

Lepszego początku nowego sezonu Bartosz Łosiak i Piotr Kantor nie mogli sobie wymarzyć! Co prawda w finale czterogwiazdkowego turnieju z cyklu World Tour rozgrywanego w Hadze uznać musieli wyższość przeciwników, to srebrne medale są wielkim sukcesem polskiej pary!

W półfinale Kantor i Łosiak pokonali Holendrów Brouwer/Meeuwsen 2:0 (21:14, 24:22), w finale natomiast w dwóch setach ulegli parze z Łotwy (Plavins/Tocs) (14:21, 12:21).

*- Na pewno możemy zaliczyć turniej do udanych, bo jak wracamy do Polski z medalem, to zawsze cieszy. Wykonaliśmy kawał dobrej roboty i tym bardziej cieszy, że w tak krótkim czasie- trenowaliśmy tylko około miesiąc. Zegraliśmy równo cały turniej- oprócz finału, który przegraliśmy zdecydowanie- z wysokiego poziomu gry w ciągu 5 godzin spadliśmy na bardzo słaby i to jest najbardziej bolesne, ale srebro cieszy, jak najbardziej... chociaż chcieliśmy przywieźć złoto, bo ostatnie 4 finały przegraliśmy... Musimy się odbić i następnym razem wygrać ten finał, jeżeli będziemy mieli okazję w nim zagrać, a wierzę, że tak!- skomentował dla nas występ biało-czerwonych **Bartosz Łosiak**.*

Warto dodać, że turniej w Hadze był pierwszym z cyklu World Tour, rozgrywanym pod dachem. Jak w hali grało się polskim siatkarzom?

- Uważam, że organizowanie turniejów pod dachem to dobry pomysł, ale dopiero w połowie lub pod koniec stycznia. Teraz było trochę za wcześnie. W hali gra się zdecydowanie łatwiej, warunki cały czas są takie same, nikomu nie przeszkadza wiatr, ani słońce. Gra jest bardziej stabilna, lepiej kontroluje się piłkę.- uważa Łosiak.



Źródło: informacja własna, Agata Stychno/fot. fivb.com